

Mgr Elżbieta Mikuła-Bączek

Katedra Teorii Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Rzeszowski

Przeobrażenia instytucjonalne a jakość edukacji szczebla wyższego w Polsce w latach 1990–2006

WSTĘP

Dokonujące się na przełomie XX i XXI wieku zmiany technologiczne, gospodarcze i cywilizacyjne powodują, że inwestowanie w kapitał ludzki (zarówno na poziomie mikro, jak i makroekonomicznym) staje się koniecznością. Niewątpliwie jednym z najistotniejszych elementów kapitału ludzkiego jest kapitał edukacyjny, kształtowany przez formalne kształcenie w instytucjach edukacyjnych wszystkich szczebli – w tym zwłaszcza na szczeblu wyższym.

Dlatego też, dostrzegając wagę uwarunkowań instytucjonalnych dla formowania kapitału ludzkiego w Polsce, głównym celem artykułu jest przeanalizowanie charakterystycznych trendów zachodzących w obszarze instytucji edukacyjnych w szkolnictwie wyższym (w powiązaniu z ilościowym rozwojem liczby studentów i absolwentów), poczynając od 1990 roku. Przeprowadzona analiza posłuży jednocześnie do identyfikacji głównych zagrożeń w sferze jakości oferowanych przez uczelnie wyższe usług edukacyjnych, analizowanej również w kontekście adekwatności wykształcenia absolwentów do potrzeb rynku pracy.

Teza dowodzona w artykule zakłada, że instytucjonalnym przeobrażeniom ilościowym, strukturalnym i własnościowym w obszarze edukacji wyższej w Polsce w latach 1990–2006 nie towarzyszyła wyraźna poprawa jakości kształcenia.

PRZEMIANY INSTYTUCJONALNE W SFERZE SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W POLSCE W LATACH 1990–2006

W latach 1990–2006 w Polsce w ramach szkolnictwa wyższego dały się zaobserwować istotne zmiany. Wyrażały się one m.in. znacznym rozwojem sieci instytucji w ramach tego sektora edukacji. Podczas gdy w roku akademickim 1990/1991 w Polsce istniało jedynie 112 szkół wyższych, to w roku akademickim 2006/2007 liczba ta wzrosła do 448 szkół wyższych, co w odniesieniu do początku analizowanego okresu oznacza wzrost liczby szkół wyższych o 300%.

Nie wszystkie rodzaje edukacji zanotowały jednakowy wzrost. Najwyższy procentowy przyrost liczby uczelni dotyczył szkół wyższych ekonomicznych (w roku akademickim 2006/2007 istniało już 95 placówek tego rodzaju, podczas gdy w roku 1990/1991 jedynie 5 – co oznacza wzrost liczby placówek o 1800%). Istotną zmianą strukturalną było powołanie w 1997 roku pierwszych uczelni zawodowych prowadzących studia w tzw. krótkich 3–4-letnich cyklach oraz dających jedynie tytuł licencjata lub inżyniera – w roku akademickim 2006/2007 w Polsce działało już 193 szkół tego typu.

Tabela 1. Szkoły wyższe w Polsce w latach 1990–2006

Wyszczególnienie	1990/91	1994/95	1998/99	2002/03	2006/07	2006/07 do 1990/91
Ogółem	112	160	266	377	448	400
Uniwersytety	11	12	13	17	18	164
Wyższe szkoły techniczne	33	31	30	22	22	67
Wyższe szkoły rolnicze	9	9	10	9	8	89
Wyższe szkoły ekonomiczne	5	39	94	94	95	1900
Wyższe szkoły pedagogiczne	10	13	20	17	17	170
Akademie medyczne	12	11	11	10	9	75
Wyższe szkoły morskie	2	3	3	2	2	100
Akademie wychowania fizycznego	6	6	6	6	6	100
Wyższe szkoły artystyczne	17	19	21	22	21	124
Wyższe szkoły teologiczne	7	8	15	14	14	200*
Wyższe szkoły zawodowe	-	-	17	128	193	1135*
Szkoły resortu obrony narodowej ^a oraz szkoły resortu spraw wewnętrznych i administracji ^b	.	-	.	10	7	70*
Pozostałe	-	9	26	26	36	900*

^a – do 1998 roku wykazywane w wyższych szkołach technicznych; ^b – do 1998 roku wykazywane w wyższych szkołach technicznych oraz w pozostałych; *dynamika w odniesieniu do pierwszego roku istnienia

Źródło: opracowanie na podstawie: *Szkoły wyższe i ich finanse w 1999 roku*, GUS, Warszawa 2000, s. XVII; *Szkoły wyższe i ich finanse w 2006 roku*, GUS, Warszawa 2007, s. 20, 21; *Roczniki Statystyczne z lat 1990–2007*, GUS, Warszawa 1990–2007.

Wzrost liczebności szkół wyższych wspierany przez sytuację demograficzną, utrzymujące się na wysokim poziomie aspiracje edukacyjne, przemiany na rynku pracy w drugiej połowie lat 90. XX wieku w całym analizowanym okresie skutkowały stałym wzrostem liczby kandydatów oraz osób przyjmowanych na studia wyższe. Wykształcenie wyższe zaczęto traktować

jako inwestycję, która może zapewnić lepszą pracę, satysfakcjonujące wynagrodzenie i perspektywy zawodowe, zmniejszając także istotnie ryzyko bezrobocia.

Bezpośrednim wynikiem tego była dokonująca się w okresie transformacji swoista ilościowa rewolucja „edukacyjna”, przejawiająca się systematycznym wzrostem w latach 1990/1991–2005/2006 liczby studentów i absolwentów uczelni wyższych (tabela 2)¹.

Tabela 2. Studenci i absolwenci studiów wyższych w Polsce w latach 1990–2006

Rok szkolny	Studenci		Absolwenci	
	ogółem w tys.	dynamika	ogółem w tys.	dynamika
1990/1991	403,8	-	56,1	-
1991/1992	428,2	106	59,0	105
1992/1993	495,7	116	61,4	104
1993/1994	584,0	118	64,2	105
1994/1995	682,2	117	70,3	110
1995/1996	794,6	116	89,0	127
1996/1997	927,5	117	115,9	130
1997/1998	1091,8	118	146,3	126
1998/1999	1274,0	117	174,8	119
1999/2000	1431,9	112	215,4	123
2000/2001	1584,8	111	304,0	141
2001/2002	1718,7	108	342,1	113
2002/2003	1800,5	105	366,1	107
2003/2004	1858,7	103	384,0	105
2004/2005	1926,1	104	391,5	102
2005/2006	1953,8	101	394,0	101
2006/2007	1941,4	99	-	-
2006/2007 do 1990/1991, w %*	-	481	-	702

* w przypadku dynamiki liczby absolwentów rok 2005/2006 w stosunku do roku 1990/1991

Źródło: opracowanie na podstawie: *Roczniki Statystyczne z lat 1990–2007*, GUS, Warszawa 1990–2007.

Liczniesze generacje absolwentów szkół średnich oraz zwiększony wśród nich odsetek osób kontynuujących naukę w szkołach wyższych, znalazły wyraz

¹ Jedynie w roku akademickim 2006/2007 w odniesieniu do roku poprzedniego zanotowano zmniejszenie liczby studentów o 12,4 tys., co nie umniejsza znaczenia faktu, że w roku tym w uczelniach wyższych wszystkich typów kształciło się 1 941,4 tys. osób. Obserwowany spadek liczby studentów wiąże się m.in. z początkiem niżu demograficznego przesuwającego się przez ten etap kształcenia.

w rosnących wartościach współczynników solaryzacji. W wyniku tego w ostatnich szesnastu latach współczynniki solaryzacji w Polsce wzrosły niemal czterokrotnie (netto z 9,8% w 1990/1991 do 38,8% w 2006/2007; brutto z 12,9% w 1990/1991 roku do 49,9% w 2006/2007 roku [Szkoly wyższe..., 2007, s. 18].

Wzrost zapotrzebowania na edukację, jak również umożliwienie przez ustawę o szkolnictwie wyższym tworzenie uczelni niepaństwowych, spowodowało dynamiczny rozwój instytucji w ramach tego sektora. W roku akademickim 1990/1991 w 12 szkołach niepaństwowych rozpoczęło naukę już 13,7 tys. studentów. W kolejnym roku, w trzech nowo utworzonych szkołach niepaństwowych, kształcących na potrzeby administracji i zarządzania, kształcenie podjęło kolejnych 890 studentów [Warunki życia..., 1992, s. 128]. Na początku roku akademickiego 2006/2007 w Polsce funkcjonowało już 318 uczelni niepublicznych. Obserwowanemu od roku 1992/1993 wzrostowi liczby instytucji niepublicznych towarzyszył systematyczny wzrost liczby studentów (z wyjątkiem dwóch ostatnich lat) i absolwentów. W okresie tym liczba studentów wyższych szkół niepublicznych wzrosła ponad 39 razy, natomiast liczba absolwentów zwiększyła się 115-krotnie (tabela 3). W roku akademickim 2006/2007 studenci kształcący się w ramach tego sektora stanowili 33% ogółu studentów w Polsce [Szkoly wyższe..., 2007, s. 19].

Tabela 3. Szkoły wyższe niepubliczne w Polsce*

Wyszczególnienie	Szkoły	Studenci	Absolwenci	Nauczyciele
1992/1993	18	16169	1136	1015
1993/1994	36	28937	1700	1210
1994/1995	56	49578	1746	1867
1995/1996	80	89399	4470	1857
1996/1997	114	142928	12867	3702
1997/1998	146	226929	22625	5545
1998/1999	158	331483	31995	6467
1999/2000	174	419167	52926	8472
2000/2001	195	472340	79794	9343
2001/2002	221	509279	103712	10429
2002/2003	252	528820	119806	12245
2003/2004	274	545956	125966	13631
2004/2005	301	582112	133970	15449
2005/2006	315	620800	129227	16862
2006/2007	318	640313	130844	16910
2006/2007 do 1992/1993, w %	1767%	3960%	11517%	1666%

* analiza prowadzona dla lat 1992/1993–2006/2007, gdyż dla tego okresu zebrano pełne dane dotyczące liczby uczelni, studentów, absolwentów i nauczycieli

Źródło: opracowanie na podstawie: *Szkoły wyższe i ich finanse w 1999 roku*, GUS, Warszawa 2000, s. XVI; *Szkoły wyższe i ich finanse w 2006 roku*, GUS, Warszawa 2007, s. 20.

Specyficzną odpowiedź na rosnące zapotrzebowanie na kształcenie stanowił rozwój nowych form kształcenia – studiów niestacjonarnych, cieszących się wśród studentów ogromną popularnością. Podczas gdy w roku akademickim 1990/1991 studenci studiów dziennych stanowili 77%, to w roku 2006/2007 odsetek ten zmalał do 49% ogółu studentów. Przemianom tym towarzyszył wyraźny wzrost odsetka studentów w ramach kształcenia niestacjonarnego – z 23% ogółu studiujących w roku akademickim 1990/1991 do 51% w roku 2006/2007. Absolwenci studiów niestacjonarnych stanowili jednocześnie największy udział ogółu absolwentów (58%) kończących szkoły wyższe w 2005/2006 (tabela 4).

Tabela 4. Studenci i absolwenci według systemów studiów

Wyszczególnienie	Studenci		Absolwenci	
	studiów stacjonarnych w % ogółu studentów	studiów niestacjonarnych w % ogółu studentów	studiów stacjonarnych w % ogółu studentów	studiów niestacjonarnych w % ogółu studentów
1990/1991	77	23	75	25
1991/1992	76	24	73	27
1992/1993	73	27	72	28
1993/1994	68	32	72	28
1994/1995	63	37	72	28
1995/1996	57	43	65	35
1996/1997	53	47	56	44
1997/1998	49	51	51	49
1998/1999	46	54	47	53
1999/2000	45	55	43	57
2000/2001	44	56	38	62
2001/2002	45	55	36	64
2002/2003	46	54	37	63
2003/2004	47	53	37	63
2004/2005	48	52	40	60
2005/2006	49	51	42	58
2006/2007	49	51	-	-

Źródło: opracowanie na podstawie: *Roczniki Statystyczne z lat 1990–2007*, GUS, Warszawa 1990–2007.

Jednocześnie odpowiadając na potrzeby rynku pracy od 1991 roku wiele uczelni wyższych zaczęło różnicować jednolity, magisterski system studiów. Przyczyniła się do tego uchwalona w 2005 roku ustawa wprowadzająca podział studiów na trzystopniowe: licencjackie, magisterskie i doktorskie (w przypadku

tych ostatnich utworzono jedynie prawne podstawy regularnej formy tych studiów III stopnia)².

W roku akademickim 2005/2006 studia magisterskie jednolite ukończyło 115,3 tys. absolwentów (tj. 29,3% ogółu), studia zawodowe pierwszego stopnia 177,7 tys. absolwentów (tj. 45,1% ogółu), w tym 33,1 tys. z tytułem inżyniera i 144,7 tys. osób z tytułem licencjata [Szkoly wyższe..., 2007, s. 24].

JAKOŚĆ EDUKACJI W SZKOLNICTWIE WYŻSZYM

Pomimo niewątpliwie korzystnych tendencji zachodzących w obszarze edukacji wyższej nie udało się wyeliminować pewnych sprzeczności, dysproporcji i paradoksów oddziałujących niekorzystnie na jakość kapitału ludzkiego formowanego w tym obszarze, sprawiających jednocześnie, że nie podążała ona za prawdziwym „ilościowym boomem edukacyjnym”. Działo się tak pomimo faktu, że wzrostowi aspiracji edukacyjnych społeczeństwa oraz przyrostowi chętnych do kształcenia teoretycznie sprzyjała polityka edukacyjna.

Poważne zmiany ilościowe przejawiające się wzrostem liczby placówek i liczby studentów, jakie miały miejsce w szkolnictwie wyższym dokonywały się bez dodatkowych środków w budżecie państwa na ten cel. W całym analizowanym okresie wydatki na szkolnictwo wyższe wahały się w granicach 2,4 do 4,5% całkowitych wydatków budżetu (w 2006 roku 4,5%) oraz 0,7–1% PKB (w 2006 roku 0,9% PKB) [Roczniki statystyczne z lat 1991–2007].

Nie towarzyszyły im także działania zmierzające do poprawy bazy materialnej szkolnictwa oraz rozwoju kadry naukowej, co łącznie oddziaływało na pogorszenie warunków i jakości kształcenia. Pomimo dynamicznego rozwoju sieci szkół wyższych w okresie lat 1990/1991 – 2006/2007 miał miejsce wzrost wartości wskaźników obrazujących liczbę studentów przypadających na jedną uczelnię wyższą. W odniesieniu do początku analizowanego okresu wartość omawianego wskaźnika zwiększyła się z 3,6 do 4,3 tys. studentów w przeliczeniu na jedną instytucję i od 0,9 do 2,0 tys. studentów w przypadku uczelni niepublicznych (tabela 5).

² Ustawa z 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym, DzU z 2005 r., nr 164, poz. 1365. Ustawa ta wprowadziła również podział uczelni na akademickie i nieakademickie oraz ujednoliciła podstawy funkcjonowania szkolnictwa wyższego łącząc w jeden akt prawny dotychczasowe ustawy o szkolnictwie wyższym oraz wyższych szkołach zawodowych [Edukacja dla pracy..., 2007, s. 21, 33].

Tabela 5. Jakość edukacji na poziomie szkolnictwa wyższego

Lata	Studenci przypadający na jedną uczelnię	Studenci przypadający na jedną uczelnię niepubliczną
	w tys.	
1990/1991	3,6	-
1991/1992	3,7	-
1992/1993	4,0	0,9
1993/1994	4,2	0,8
1994/1995	4,3	0,9
1995/1996	4,4	1,1
1996/1997	4,4	1,3
1997/1998	4,4	1,6
1998/1999	4,8	2,1
1999/2000	5,0	2,4
2000/2001	5,1	2,4
2001/2002	5,0	2,3
2002/2003	4,8	2,1
2003/2004	4,6	2,0
2004/2005	4,5	1,9
2005/2006	4,4	2,0
2006/2007	4,3	2,0
2006/2007 do 1990/1991, w %*	120,2	222,2

* w przypadku szkół niepublicznych rok 2006/2007 w odniesieniu do roku 1992/1993

Źródło: opracowanie i obliczenia na podstawie: *Roczniki Statystyczne z lat 1990–2007*, GUS, Warszawa 1990–2007; *Szkoły wyższe i ich finanse w 2006 roku*, GUS, Warszawa 2007.

Wzrostowi liczby studentów nie towarzyszył ponadto adekwatny wzrost liczby pracowników kadry akademickiej. W latach 1990/1991–2006/2007 liczba nauczycieli akademickich zwiększyła się tylko o 55%, podczas gdy liczba osób studiujących wzrosła prawie 5-krotnie. Według stanu na koniec 2006 roku w szkołach wyższych pracowało 99 976 nauczycieli akademickich (pełnozatrudnionych i niepełnozatrudnionych w przeliczeniu na pełnozatrudnionych), w tym 22 492 zatrudnionych na stanowisku profesora, 468 – docenta, 38 948 – adiunkta, 15 953 – asystenta (tabela 6).

Tabela 6. Nauczyciele akademicy w szkołach wyższych

Lata	Ogółem	Profesorowie	Docenci	Adiunkci	Asystenci	Pozostali	Liczba asystentów przypadających na jednego profesora
1	2	3	4	5	6	7	8
1990/1991	64454	5597	5766	22755	17220 ^a	13116	3,1
1995/1996	66973	11503	652	23537	18073	13208	1,6
2000/2001	79947	16365	547	29023	17741	16271	1,1

1	2	3	4	5	6	7	8
2006/2007	99976	22492	468	38948	15953	22115	0,7
2006/2007 do 1990/1991 w %	155	402	8	171	93	169	-

^a – łącznie ze starszymi asystentami

Źródło: opracowanie i obliczenia na podstawie: *Roczniki Statystyczne z lat 1990–2007*, GUS, Warszawa 1990–2007.

Analiza danych zawartych w tabeli 6 pozwala wyróżnić kilka charakterystycznych tendencji związanych liczebnością i strukturą kadry akademickiej w latach 1990/1991–2006/2007:

1. Największy i systematyczny wzrost liczby nauczycieli w grupie osób zatrudnionych na stanowisku profesora;
2. Znaczny, bo ponad 90-procentowy spadek liczby pracowników w grupie docentów, którzy niemal w całości powiększyli zatrudnienie w grupie profesorów;
3. Ponad 71-procentowy wzrost nauczycieli akademickich w grupie adiunktów;
4. Stabilizacja zatrudnienia w grupie asystentów (w całym analizowanym okresie liczba asystentów zmniejszyła się o 7% do poziomu 15 953 osób).

Wynikiem powyższych zjawisk jest spadek wskaźnika liczby asystentów przypadających na jednego profesora – w roku akademickim 1990/1991 wynosił on 3,1 osoby, natomiast w roku 2006/2007 już jedynie 0,7 osoby, co może wskazywać na zjawisko starzenia się polskiej kadry akademickiej. Jak wskazuje J. Mujżel, jest to zjawisko niebezpieczne z punktu widzenia ciągłości generacyjnej i odnowy kadr w szkolnictwie wyższym [*Problemy wzrostu...*, 2003, s. 100].

Zmianom w strukturze kadry akademickiej towarzyszyło ponad 3-krotne zwiększenie obciążenia dydaktycznego wykładowców, pogorszenie warunków nauczania, a przede wszystkim jakości kształcenia, będące wynikiem wzrostu liczby studentów w przeliczeniu na jednego nauczyciela. O ile w roku 1990/1991 na jednego nauczyciela przypadało 6 studentów, to w roku 2006/2007 było to już 19 osób (tabela 7). Pogorszeniu uległy również wskaźniki obrazujące liczbę studentów przypadających na jednego profesora. W tym przypadku obciążenie zwiększyło się z 72 osób w 1990/1991 roku do 86 w roku 2006/2007 (tabela 7).

Znaczny wzrost obciążenia dydaktycznego uwidocznił się w przypadku szkół niepublicznych. Był on wynikiem z jednej strony ponad 39-krotnego wzrostu liczby studentów kształcących się w tych placówkach, a z drugiej strony jedynie 16-krotnego zwiększenia liczby nauczycieli, w rezultacie czego liczba studentów przypadających na jednego nauczyciela w placówkach niepublicznych zwiększyła się niemal 2,5-krotnie (z 16 studentów w 1992/1993 roku do 38 osób w roku 2006/2007).

Tabela 7. Wskaźniki jakości edukacji sześciu wyższego

Lata	Liczba studentów przypadających na jednego nauczyciela akademickiego	Liczba studentów przypadających na jednego profesora	Liczba studentów szkół niepublicznych na jednego nauczyciela w szkołach niepublicznych
1990/1991	6	72	-
1991/1992	7	57	-
1992/1993	8	56	16
1993/1994	9	58	24
1994/1995	10	62	27
1995/1996	12	69	48
1996/1997	13	74	39
1997/1998	15	80	41
1998/1999	17	90	51
1999/2000	18	92	49
2000/2001	20	97	51
2001/2002	20	93	49
2002/2003	20	92	43
2003/2004	20	90	40
2004/2005	20	88	38
2005/2006	20	86	37
2006/2007	19	86	38

Źródło: opracowanie i obliczenia na podstawie: *Roczniki Statystyczne z lat 1990–2007*, GUS, Warszawa 1990–2007; *Szkoły wyższe i ich finanse w 2006 roku*, GUS, Warszawa 2007.

Przeważającą większość pracowników uczelni niepaństwowych stanowią osoby zatrudnione w szkolnictwie państwowym lub osoby będące już w wieku emerytalnym bądź też osoby pracujące w szkolnictwie średnim zatrudniane na etatach dydaktycznych. Dodatkowym czynnikiem niekorzystnie wpływającym na jakość jakości procesu dydaktycznego realizowanego na licencjackich uczelniach niepaństwowych jest fakt realizacji tego procesu w wielu przypadkach przez pracowników akademickich o innych specjalnościach [*Problemy wzrostu...*, 2003, s. 107]³.

Niewątpliwie czynnikiem niekorzystnie oddziałującym na jakość edukacji zwłaszcza w kontekście jej funkcjonalności na rynku pracy są znaczne dyspro-

³ Zarzuty odnośnie do jakości edukacji wysuwano również w stosunku do uczelni kształcących w odpłatnym trybie niestacjonarnym. Jak sygnalizowały liczne raporty – wskazywano m.in. na nadmierną, w stosunku do posiadanych możliwości kadrowych i lokalowych, rekrutację, a w efekcie na pogorszenie warunków kształcenia (przepełnione sale wykładowe, przeciążeni obowiązkami dydaktycznymi nauczyciele akademicy), jak również realizowanie studiów niestacjonarnych w czasie zmniejszonym nawet o 65–70% w stosunku do studiów stacjonarnych. Sygnalizowały to m.in. raporty Najwyższej Izby Kontroli i protokoły z kontroli prowadzonej w uczelniach przez pracowników Ministerstwa Edukacji Narodowej, obecnie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego [*Edukacja dla pracy...*, 2007, s. 50].

porcje pomiędzy kierunkami kształcenia a zapotrzebowaniem na określone kwalifikacje. W kształtowaniu się struktury kierunków studiów w latach 1990–2006 miały miejsce następujące tendencje [*Edukacja dla pracy...*, 2007, s. 33; *Perspektywy kapitału...*, 2002, s. 56, 57; *Rocznik Statystyczny*, 2007]:

- systematycznie, począwszy od lat 90. zmniejszał się udział absolwentów kierunków technicznych – w roku 1990/1991 na kierunkach technicznych kształciło się 16,5% studentów i stanowili oni najliczniejszą grupę w strukturze, w 2006/2007 roku kierunek inżynieryjno-techniczny obejmował jedynie 7,2% studentów;
- wyraźnie zmniejszał się udział studentów studiów: medycznych (z 10,1% w 1990/91 roku do 5,3% w 2006/07 roku, przyrodniczych/biologicznych (z 3,1% do 2,1%), rolniczych (z 7,0% do 2,0%) oraz artystycznych (z 2,4% do 1,2%);
- nieznacznie zmniejszyło się zainteresowanie kierunkami humanistycznymi (z 10,9% w roku 1990/1991 do 9,0% w roku 2006/2007) i pedagogicznymi (z 14,1% do 12,2%), nadal jednak stanowią one znaczącą grupę w strukturze;
- wzrósł udział studiujących kierunki ekonomiczne i administracyjne (w roku 2006/2007 studenci tych kierunków stanowili 22,6% ogółu studiujących, podczas gdy w roku 1990/1991 studenci kierunku biznes i administracja stanowili jedynie 14,8%) oraz społeczne (z 4,3% w 1990/1991 do 14,5 % w 2006/2007),
- rozpowszechniły się nowe specjalności związane z dobrze rozwijającym się sektorem usług;
- pojawiły się kierunki związane z informatyką i jej zastosowaniami, choć ciągle udział uczniów i studentów tych kierunków nie jest wysoki (w roku 2006/2007 na kierunku informatycznym studiowało jedynie 5,2%)⁴.

Konfrontacja struktury kierunków kształcenia polskich uczelni wyższych z danymi o strukturze popytu na rynku pracy pokazuje, że ewolucja kierunków studiów dostosowuje się do zmian tego popytu po pierwsze – za wolno, po drugie – selektywnie. Jak wskazują autorzy licznych raportów, z badań popytu na pracę GUS, jak i z badań popytu wyrażonego prasowymi ofertami pracy wyrażnie widać, że w Polsce [*Edukacja dla pracy...*, 2007, s. 99, 194, 195; *Raport o kapitale...*, 2008, s. 54]:

- poszukuje się specjalistów z dziedzin nauk technicznych, matematycznych i fizycznych. Oczekuje się bowiem, że w najbliższych dekadach w Polsce nastąpi istotne przesunięcie popytu na pracę w kierunku zawodów opartych na wysokich kwalifikacjach, do których niezbędna jest doskonała znajomość matematyki i/lub nauk przyrodniczych. Tymczasem obecnie na kierunkach tych kształci się nieznaczny czy wręcz znikomy odsetek studentów;

⁴ W całym analizowanym okresie obserwuje się więc ogromną koncentrację kształcenia w kierunkach ekonomicznych (biznes, zarządzanie, ekonomia, finanse itp.), co niewątpliwie związane jest z przeobrażeniami ustrojowymi, które nastąpiły po 1989 roku i rozwojem prywatnego sektora gospodarki.

- w ostatnim okresie pojawiają się sygnały o trudnościach w znalezieniu pracowników budownictwa – w tej dziedzinie w roku akademickim 2006/2007 kształciło się jedynie 3,0% studentów;
- w bieżących danych o popycie na pracę trudno znaleźć przejawy większego zainteresowania absolwentami najpopularniejszych kierunków studiów, na przykład zarządzania i marketingu, a już zupełnie nie ma go w odniesieniu do bardzo popularnych kierunków pedagogicznych;
- za wolno rozwijały się studia informatyczne, prawnicze, jak również kształcące specjalistów w zakresie ochrony zdrowia, w których nie było problemów z zatrudnieniem.
- niepokój wzbudza mały udział kształcenia w dziedzinach określanych jako science oraz jaskrawe luki dotyczące kształcenia w dziedzinach nośnikach nowych technologii, co może stanowić istotną barierę wzrostu w długim okresie czasu. Dotychczas nie było właściwie wzrostu zapotrzebowania na specjalistów z zakresu biotechnologii, inżynierii materiałowej, w tym nanotechnologii, oraz innych podobnych, jednak bez pewnego kształcenia „na wyrost” nie powstaną warunki do rozwoju nowoczesnych, a przez to bardziej korzystnych, kierunków produkcji⁵.

Niedostosowanie struktury kształcenia do wymogów rynku pracy jest w znacznej mierze spowodowane brakiem współpracy pomiędzy szkołami wyższymi a pracodawcami. Pomimo stworzenia możliwości powiązania kształcenia z praktyką, zakres tych działań nadal jest niewystarczający. Ustawa o systemie oświaty dopuszcza udział stowarzyszeń zawodowych, samorządów gospodarczych oraz innych organizacji gospodarczych w kształtowaniu nowych specjalności i zawodów, jednak udział pracodawców w niej jest raczej symboliczny. Ponadto odpowiednie organizacje pracodawców muszą być zainteresowane zmianami w szkolnictwie zawodowym, a często warunek ten nie jest spełniony (często ze względu na złożoną i czasochłonną procedurę) [*Edukacja dla pracy...*, 2007, s. 31].

Szkoła nie wypracowała też takiego sposobu kształcenia, by uczniowie i studenci byli gotowi do użycia swojej wiedzy i umiejętności poza murami szkół i uczelni. Ponadto słabe związki szkół z praktyką gospodarczą, mały udział praktyk i staży pracy w programach nauczania powodują że absolwenci szkół zawo-

⁵ Tymczasem największe możliwości wzrostu zatrudnienia w perspektywie do 2025 roku, należy upatrywać w czterech dziedzinach, a mianowicie: w rozwoju nowych technologii przełomu: biotechnologii, nanotechnologii i biomedycynie (można je oceniać na 40–80 tys. osób, a łącznie z zapleczem B+R na 50–100 tys.), ochronie środowiska (ok. 270–350 tys.), usługach *offshoring* (ok. 420–520 tys.) oraz w rozbudowie bazy nauki i B+R (70–190 tys.). Łącznie w tych dziedzinach może powstać w ciągu najbliższych 20 lat – 810–1160 tys. nowych miejsc pracy. Należy się do tego już dzisiaj przygotować [*Edukacja dla pracy...*, 2007, s. 99].

dowych ani tym bardziej liceów profilowanych nie mają dostatecznych kwalifikacji zawodowych, żeby móc podjąć pracę.

Na poziomie edukacji wyższej szybkie przygotowanie do zawodu i kształcenie praktyczne miały zapewnić Wyższe Szkoły Zawodowe. Tymczasem zdaniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego studia te są „nadmiernie teoretyczne”, a ustawa nie gwarantuje wystarczającego udziału zajęć o praktycznym charakterze, w tym praktyk zawodowych [*Edukacja dla pracy...*, 2007, s. 58].

Jak wskazują autorzy raportu, „właściwe wydaje się – dla przerzucenia pomostu między szkołą a pracą – wprowadzenie szerszego udziału zajęć praktycznych do kształcenia szkolnego, a jeszcze bardziej okresowego, chociaż wprowadzania uczniów i studentów do realnego świata zawodowego. Natężenie tej potrzeby zależy oczywiście od stopnia ogólności, czy akademickości programu nauczania. Jednak dziś udział zajęć praktycznych, praktyk i staży, zajęć laboratoryjnych, prac projektowych w programach kształcenia jest zdecydowanie za mały. Prawdopodobnie także dlatego, że szkoły, także wyższe, często pozostają odizolowane od otoczenia gospodarczego” [*Edukacja dla pracy...*, 2007, s. 86].

ZAKOŃCZENIE

Niewątpliwie rozwój kapitału ludzkiego poprzez edukację społeczeństwa uznać należy za jeden z najwyższych priorytetów społeczno-gospodarczych. Wzrost ilościowych wyznaczników tego kapitału w Polsce w latach 1990–2006 (wyrażający się wzrostem liczby instytucji, liczby studentów i absolwentów) może niewątpliwie cieszyć, ale bez podniesienia jakości kształcenia, będzie to sukces połowiczny i krótkotrwały. Nie uda się tego jednak osiągnąć bez odpowiednich nakładów na szkolnictwo wyższe ze strony budżetu państwa, rozwoju bazy materialnej uczelni i odpowiadającej wzrostowi liczby studentów kadry akademickiej. Jednocześnie, co znajduje już odzwierciedlenie w danych statystycznych, rozwój kierunków kształcenia bez dostosowania ich do potrzeb obecnych i przyszłych gospodarki, znajdzie wyraz w rosnącym bezrobociu osób z dyplomem uczelni wyższych.

Dlatego też po fazie nadgania zaległości ilościowych w zakresie kształcenia na poziomie wyższym w Polsce pora na zdecydowane podnoszenie jakości oraz poprawę struktury kształcenia i dostosowanie go potrzeb rynku pracy. W innym przypadku skutkować to będzie narastaniem w obszarze edukacji dysproporcji, sprzeczności i paradoksów, a poprzez to nadmiernym zwiększaniem nie uzasadnionych kosztów i utrudnianiem harmonijnego rozwoju społeczno-ekonomicznego.

LITERATURA

- Warunki życia ludności w 1991 roku, GUS, Warszawa 1992.
- Roczniki statystyczne z lat 1990–2007, GUS, Warszawa 1990–2007.
- Szkoły wyższe i ich finanse w 1999 roku, GUS, Warszawa 2000.
- Szkoły wyższe i ich finanse w 2006 roku, GUS, Warszawa 2007.
- Edukacja dla pracy. Raport o rozwoju społecznym. Polska 2007, Program Narodów Zjednoczonych do Spraw Rozwoju, Warszawa 2007, wersja elektroniczna: www.undp.org.pl/nhdr2007, z dn. 28.08.2008.
- Mujżel J. (red.), 2003, *Problemy wzrostu gospodarczego w warunkach ustrojowej transformacji w Polsce*, Instytut Nauk Ekonomicznych PAN, Warszawa.
- Perspektywy kapitału ludzkiego jako czynnika wzrostu gospodarczego Polski, J. Marciński (red.), Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2002.
- Raport o kapitale intelektualnym Polski, Warszawa, 10 lipca 2008 r., wersja elektroniczna, www.innowacyjność.gpw.pl, z dnia 15.09.2008.

Streszczenie

Dokonujące się na przełomie XX i XXI wieku zmiany technologiczne, gospodarcze i cywilizacyjne powodują, że inwestowanie w kapitał ludzki staje się koniecznością. Dostrzegając wagę uwarunkowań instytucjonalnych dla formowania kapitału ludzkiego w artykule poddano analizie charakterystyczne trendy zachodzące w obszarze instytucji edukacyjnych w szkolnictwie wyższym w Polsce (w powiązaniu z ilościowym rozwojem liczby, studentów i absolwentów), poczynając od 1990 roku. Przeprowadzona analiza posłużyła jednocześnie do identyfikacji głównych zagrożeń w sferze jakości oferowanych przez nie usług edukacyjnych, jak również tych wynikających z aktualnej oferty kierunkowej w odniesieniu do potrzeb rynku pracy.

**Institutional Changes and the Quality of Higher Education in Poland
in the Period of 1990–2006***Summary*

Changes in the area of technology, economy and civilization that can be observed at the end of XX and at the beginning of XXI century, makes that investing in human capital is needed. Some special meaning for creation of human capital have institutional conditions. To be aware of this fact, the main aim of this article is to analyze main trends in the area of higher schools in Poland – in connection with quantity development of students and graduates in the period of 1990–2006. This analysis helps identify the main dangers in the area of education services quality and its adequating to the need of labor market in Poland.